

wychodzi w każdą sobotę o godzinie 7-mej wieczór.

W razie kilkakrotnego ogłoszenia odpowiedni rabat.

otwarte od godz. 8 — 12 przed południem i od 2 — 6 po południu.

„Niechaj żywi nie tracą nadziei...”

Szczególnie u nas.

Świadomi, że największym wrogiem spełnienia tego zadania jest nędza i ciemnota mas, z nim przedewszystkiem rozpocząć chcemy walkę. Każda wyrwana z jego szpon

A jeśli kiedyś zapadnie wyrok potępiający, dotkliwy -- to za Mickiewiczem „powiedzmy z góry, że każdy system będzie utopią, jeżeli będziemy myśleli, że go będzie można przeprowadzić w zupełnym spokoju i nie obrażając nikogo.” —

Był to objaw na wszelki sposób dodatni, bo ruchem objawia się życie.

Często słyszeć można utyskiwania mieszkańców miasta Rzeszowa, że zamiast znaleźć poparcie ze strony władz miejskich natrafiają tylko na nieuzasadnione trudności i nie równe traktowanie wszystkich mieszkańców.

Przypowieść perska. — (Tłómaczenie).

„Głośno o mnie mówić? czy mnie chwalił?”
„Jak to u każdego dobrego Persa być powinno, tak i u mnie język walczy z uchem. Nigdy nie powtarzam tego, co usłyszałem”.

Pewnego dnia Iftagar, nadchodząc rynkiem, usłyszał kłótnię dwóch kramarzy. Wierny swemu obowiązkowi, zbliżył się i nastawił uszu. Jeden kramarz zarzucał drugiemu, że go oszukał o rogózki. „Jesteś złodziejem“ krzyczał poszkodowany.

„Ty nieponi!”
Nie umiałeś żyć w świętym Teheranie, gdzie
się dobrze je i pije – gdzie można się rozko-

*) potrawa narodowa.



Nie tak dawno temu, miasto Rzeszów nie opłacało żadnych dodatków do podatków na cele miejskie.

Obecnie oprócz dodatków na cele powiatowe, krajowe i szkolne, kontrybucenci miejscy opłacają na same cele miejskie 33% dodatków od podatków bezpośrednich — na cele powiatowe kontrybucenci opłacają 42% dodatków do podatków. Dopełnienia obowiązków miasto od obywateli wymaga — równego traktowania natomiast i równych praw nie uznaje.

Gmina Rzeszów tytułem bezpośrednich podatków opłaca rocznie przeszło 200.000 K. Dodatki zatem do podatków na cele gminne i powiatowe wynoszą rocznie bardzo znaczną kwotę. Wobec tego reprezentacja miejska powinna się tem interesować i starać, aby powiat pobierający tak znaczne dochody od mieszkańców miasta Rzeszowa w zamian za to przynajmniej drogi powiatowe w śródmieściu się znajdujące w dobrym utrzymywał stanie. Tymczasem do niedawna ulica Sandomierska i ulica Trzeciego maja, stanowiące drogi powiatowe odznaczały się wybojami i błotem, z jakim spotkać się można chyba tylko na ubocznych drogach gminnych.

Dopiero na mocy uchwały Rady powiatowej z roku 1906 wybrukowano kostkami ulicę Sandomierską kosztem 55.000 K, do których pokrycia miasto przyczynić się ma kwotą 15.000 K płatną w trzech latach począwszy od roku 1907 podczas gdy całą resztę kosztów wybrukowania i rekonstrukcji tej ulicy poniósł Wydział powiatowy i Wydział krajowy.

Obecnie Rada powiatowa uchwaliła wybrukować także ulicę Trzeciego maja począwszy od kościoła farnego aż do ulicy Zamkowej preliminarzowym kosztem 60.000 Koron Wydział krajowy zatwierdził już odnośny operat techniczny i projekt kosztów wybrukowania i rekonstrukcji tej ulicy. Miasto przyczynić się ma do pokrycia tych kosztów kwotą 15.000 K. Wydział powiatowy i Wydział krajowy pokryć mają całą resztę, to jest po 22.500 K. Jak się dowiadujemy upragnione od dawna wybrukowanie tej ulicy ma być rozpoczęte już w najbliższym czasie przez przedsiębiorców Estseina, Korsetza i Schneeweissa, którzy na ten cel już sprowadzili kamienie kostkowe z granitu śląskiego i złożyli je naprzeciwko plebanii. Wybrukowanie tej ulicy ma być ukończone w roku bieżącym, a najdalej w ciągu następnych dwu lat wybrukowaną ma być także ulica zamkowa.

Usilnem staraniem społeczeństwa polskiego jest szerzenie oświaty. Trudno uwierzyć, a jednak jest to smutną prawdą, że nasza reprezentacja miejska nie wiele dla szerzenia oświaty okazuje życzliwości. Wprawdzie utrzymanie szkół miejskich połączone jest rocznem wydatkiem na czynsze, utrzymanie budynków i na potrzeby szkolne i płace nauczycieli w kwocie przeszło 73.000 K; wszelako przymus szkolny wcale nie bywa w Rzeszowie wykonywany, ba nawet nie jest zaprowadzony kataster szkolny, choć ustawa przepisuje, że kataster szkolny co roku zakładany względnie uzupełniony być powinien.

Magistrat rozporządza licznym zastępem urzędników i wielką liczbą policyantów, przy

których pomocy dokładny kataster szkolny mógłby i powinien być założony. Magistrat jednak widocznie obawia się większych kosztów na utrzymanie szkół i dla tego szkolnego katastru nie wprowadza, a rada szkolna okręgowa to omijanie ustaw widocznie toleruje, skoro nie używa środków przymusowych celem zmuszenia gminy do założenia katastru nie wprowadza, a rada szkolna okręgowa to omijanie ustaw widocznie toleruje, skoro nie używa środków przymusowych celem zmuszenia gminy do założenia katastru szkolnego celem umożliwienia wykonywania przymusu szkolnego. — Rządzący obecnie miastem bez opozycji widocznie uważają szerzenie oświaty za rzecz mniejszej wagi.

Poruszamy ten temat aby zwrócić uwagę powołanych czynników celem usunięcia tego anormalnego stanu.

Z Kahału.

Dzienniki krajowe zajmują się znowu Kahałem rzeszowskim. Wobec tego postanowiliśmy wglądać w stosunki tam panujące, wychodząc z tego założenia, iż powinniśmy być najdokładniej poinformowani o tem co się dzieje w tych instytucjach żydowskich, które bardzo wielki, a często nawet decydujący wpływ wywierają na bieg spraw krajowych i miejskich.

Kahał tutajszys został przed przeszło czterema laty z powodu kiepskiej gospodarki rozwiązany. a komisarzem rządowym zamianował starostwo bł. Dra Fechtdegena, a po tegoż śmierci Dra Hochfelda. Wszystkie realności, jak to wynika z protokołu spisanego przez delegata Władzy politycznej przy objęciu gminy przez zarząd, znajdowały się w stanie dezolowanym, walące się i w sekwestracji sądowej.

Mimo jednak, że gmina była finansowo wyczerpana, Dr. Hochfeld jako komisarz rządowy pozwalał sobie na wielkie inwestycje przy przedsiębiorstwach nie należących ściśle do zakresu działalności gminy. Następnym tego było, że Dr. Hochfeld musiał się w końcu zwrócić do Banku Krajowego z prośbą o udzielenie kahałowi pożyczki komunalnej w wysokości 100.000 koron. Bank uznał jednak, że Kahał nie może być postawiony na równi z instytucjami komunalnymi i że udzielić mu może tylko pożyczki hipotecznej. Ponieważ wszelkie budynki kahalne są już obciążone, zmuszony był Dr. Hochfeld obciążyć cmentarze. Wywołało to ogromne wrzenie wśród ludności żydowskiej, która tym krokiem uczuła się dotkniętą w swych uczuciach religijnych. Z tej sytuacji skorzystała zresztą opozycja, pragnąca się pozbyć komisarza rządowego i w gwałtownych artykułach wystąpiła w tutejszej „Nowej gazecie ludowej” z protestem przeciw udzieleniu prowizorycznemu zarządowi pożyczki, którą tylko wybrana rada wyznaniowa uchwalić może. Gdy także Bank krajowy przyłączył się do tego zdania, wystąpił Dr. Hochfeld nolens o bezwzględne załatwienie protestów wyborczych i przystąpił do ukonstytuowania nowej Rady.

Ponieważ w międzyczasie dwóch członków Rady, tj. pp. Schönblum i Striżower ustąpiło, weszli na ich miejsce Dr. Kraus i Dr. Kahane, którzy kandydowali z opozycji i po wybranych uzyskali najwięcej głosów.

Dr. Hochfeld, obowiązuąc się, że wzmocniona opozycja potrafi przeszkodzić uchwaleniu pożyczki w tej formie zaciągnąć się mającej, postanowił opozycjonistów się pozbyć i wystąpił się w starostwie, że Drom Kahanemu i Krausowi odebrało mandaty i powołało w miejsce Striżowera i Schönbluma zastępców radnych tak, jak gdyby oni zrezygnowali już po ukonstytuowaniu się Rady.

W ten sposób udało się Drowi Hochfeldowi, człowiekowi wprost niewyczerpanemu w wynajdywaniu kruczków politycznych, przeprowadzić ukonstytuowanie się Rady.

Radość była jednak krótka. Albowiem na skutek przedstawień opozycji Starostwo zrozumiało, o co chodzi i zakazało wybranemu kahałowi powzięcia jakichkolwiek uchwał aż do załatwienia rekursu, wniesionego przez Drow Kahanego i Krausa.

Wypadki te są wielce pożałowania godne, ponieważ rozłam i walka osobista wśród inteligencji posuną się obecnie do ostatecznych granic otwierając w sprawach kahalnych wrota wpływom partyi ortodoksów.

Dr. Hochfeld zaś sprawie swej tylko zaszkodził, bowiem uzyskana promesa na pożyczkę i jej wypłatę zawisła jest od uchwały ukonstytuowanej należycie Rady wyznaniowej. Tymczasem zakaz ze strony Starostwa wzbraniający ukonstytuowanej dorywczo Radzie powzięcia jakichkolwiek uchwał przewlecze możność spełnienia warunku uzyskania owej pożyczki aż do załatwienia rekursu w ostatniej instancji co — jak wiadomo — nie rychło nastąpi.

KRONIKA.

Rzeszów, dnia 9. maja 1908.

Festyn na dochód Taniej kuchni studenckiej odbędzie się pod protektorem Pani Starościny hr. Morsztynowej 17 b. m.

Gustaw Fischer znakomity artysta teatru miejskiego we Lwowie, przybędzie do Rzeszowa we wtorek dnia 12 b. m. i wystąpi w tytułowej roli w komedii 5 aktowej „Skapiec” Moliera.

Światło elektryczne w Rzeszowie. Jak nas ze sfer magistrackich informują, światło elektryczne zostanie już w Rzeszowie stanowczo wprowadzone.

W tych dniach bowiem wróciła z Wiednia deputacya wydelegowana przez Radę miejską do zarządu kolejowego, celem wystarania się, by zarząd kolejowy zobowiązał się odbierać od miasta większą ilość światła i to po cenie dla miasta korzystnej.

Deputacya ta ze swojej misji dobrze się wywiązała, w obec czego wkrótce miasto ma przystąpić do budowy elektrowni.

szować muzyką — podziwiać tancerzy, tresowane niedźwiedzie i inne.....

„Nie mogłem z tego wszystkiego skorzystać, odrzekł Sadwaj, ze śmiechem, bo siedziałem w więzieniu.”

— „Czyś zapomniał o przyszłości?”

„Czem jest język?”

„Język jest to klucz własnego więzienia, który każdy przy sobie nosi” — ciągnął dalej wezyr. „Nie umiałeś żyć wśród ludzi cywilizowanych — to będziesz teraz żył wśród dzikich.”

To powiedziawszy, polecił Sadwaję natychmiast wywieść w północno wschodnie strony.

Upłynęły 2 miesiące. W pamięci Wielkiego Wezyra poczęło się już nawet imię Sadzaja zacięrać — gdy w tem Iftager spostrzegł na ulicy dziwnie ubranego człowieka który ze szczególną ciekawością — spoglądał na domy.

„Zapewne obcy” pomyślał Iftager. Przystąpił do niego i zagadnął:

„Pokój z Tobą nieznajomy.”

„Zapewne przybywasz z dalekich stron — i czegoś szukasz. Czy nie mógłbym Ci być w czemś pomocny? Jestem tutejszy i znam wszystko.”

„Rzeczywiście przybywam z Salehe i poraz pierwszy jestem w Teheranie” odrzekł nieznajomy.

„Pragnąłbym zobaczyć dom wielkiego wezyra, a jeśli to możliwe także i jego samego.”

„Chwalebny zamiar,” zauważył Iftager. „Dla czegoś jednak właśnie wielki wezyr tak szczególnie Cię zajmuje?”

„Nawet bardzo: przecież powiadają, że jest złodziejem” odrzekł szczerze nieznajom.

„Takiego złodzieja zaś wartoby zobaczyć.”

„Któż Ci to powiedział?”

„Jako, czyżby o tem tutaj nie wiadano?” zawołał obcy ze zdziwieniem.

O tem wiedzą już w najodleglejszych stronach Persyi. U nas powie ci każde dziecko: „Wielki wezyr to złodziej.” — A pouczył nas o tem uczony mądry i sprawiedliwy Sadwaj.”

Iftager kazał go uwięzić, a sam pospieszył do Wielkiego wezyra.

Ten wpadł w wielki gniew na siebie samego.

„Starając się przed ludźmi ukryć tajemnicę, sam dopomogłem do jej rozpowszechnienia. Umieściłem parszywą owcę w zdrowym stadzie!”

I rozkazał: „Natychmiast należy tego łajdaka przenieść z północnego wschodu na południe, i tam go umieścić w najbardziej gęstym lesie dziewiczym. Skoro nie umiał żyć między ludźmi — niechaj spróbuje wśród małp.”

Tak też uczyniono.

Upłynęły trzy miesiące.

Wielki wezyr zapomniał o tych przykrościach, gdy nagle papuga, którą dopiero co otrzymał od gubernatora odległej prowincyi, na całe gardło zawołała:

„Wielki wezyr złodziej!”

W czasie tym sprzedawano też na targu niedawno dopiero w lasach południowych złowione papugi. Były jeszcze zupełnie dzikie i nie umiały nawet wołać „cukru”. — Wszystkie jednak wykrzykiwały ustawicznie: „wielki wezyr złodziej!”

Wielki wezyr wpadł w rozpacz.

„Co to wszystko ma znaczyć? Czyżby i przyroda przeciw mnie się sprysięgła? Ależ przyrodą rządzi Allah, a Allah nie może być niewdzięcznym! Przecie co roku składam Mu drogocenny dywan w ofierze!”

Przywołał Iftagera i rozkazał:

„Idź i wyśledź, co za łotr wpaja ptakom te niegodziwości?”

Iftager przez trzy dni i trzy noce wałęsał się po mieście, nie sypiał, nie jadł i nie pił. — Wrócił wycieńczony i zrezygnowany.

„Wierzaj mojemu doświadczeniu, władco moich dni! Nikt papug nie naucza. Jestto tylko cud na ury. Kazałem wszystkim handlarzy papug uwięzić, a wszyscy oni jednogłośnie twierdzą to samo:

Papugi już się rodzą tak buntownicze.

Handlarze opowiadają, że cały las rozbrzmiewa okrzykiem: „wielki wezyr jest.....” następuje wyraz papugi. — Istny cud!”

Wielki wezyr uderzył się w czoło i zawołał.

„Założyłbym się, że to sztuczka Sadwaja! Nikt inny, tylko ten łajdak ptaki tego szelmostwa wyuczył! Teraz już sobie z nim poradzę!”

I wysłał całe wojsko, aby las otoczyło i pojmało Sadwaję

Walka.

Wojsko otoczyło las. Przez pomyłkę wyłowiono 37 małp, uważając je za Sadwaję.

Przestraszone papugi przeskakiwały z gałęzi na gałąź, wrzeszcząc na całe gardło:

„Wielki wezyr jest złodziejem.”

To jeszcze bardziej podniecało zapał żołnierzy.

Wreszcie pochwycono złoczyńcę i to na gorącym uczynku. Siedząc na łące, karmił papugi orzechami i wpajał w nie buntownicze wyrazy. A te darły się w niebogłosy: „Wielki wezyr jest złodziej! wielki wezyr złodziej!”

Bojownicy skuli buntownika i w tryumfie przy dźwiękach muzyki przywiedli go do Teheranu przed wielkiego wezyra.

Jest to bardzo pocieszającym, że zarząd miejski przynajmniej w ten sposób stara się szerzyć światło w naszym mieście, ale nie zaszkodzi zwrócić uwagę miarodajnych czytników na okoliczność, by przy wprowadzeniu elektryczności oszczędniej szafowano groszem publicznym niż to się działo przy gazowni Caveant Consules.

Wielki koncert w sali „Sokoła“ urządza w dniu 10 b. m. tut. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ z współdziałem p. Dra. Jendla z Krakowa oraz pełnej orkiestry wojskowej 40 p. p. Dochód przeznaczony na przysporzenie funduszu na pomnik śp. Hr. Andrzeja Potockiego. W skład bogatego programu wchodzi: 1. Webera: „Oberon“ orkiestra wojsk. 2. a) Szopskiego: „Zawód“ b) Tosti'ego: „Marzenie c) Neuhausera: „Na dobranoc“ solo tenor odśpiewa p. Dr. Jendl z akomp. p. Kal. 3. a) Galla „Zle języki“ (z cyklu pieśni włoskich) b) Jenka: „Nek Duśman“ (serbska pieśń ludowa) chór męski 4. Dra Zelenkiego: Tańce litewskie z op. „Konrad Wallenrod“ a) Taniec Litwinek b) Śpiew miłosny (solo skrzypek) c) Taniec ogólny pełna ork. wojsk. solo skrzyp. p. kapelmistrza Schwaigera 5. a) Mozarta: „Chór kapłanów“ z op. „Zaczarowany flet“ (chór męski z tow. pełnej ork. wojsk.) b) Mozarta: Tercel z opery „Zaczarowany flet“ — odśpiewa p. G. p. Dr. Jendl i p. Kal. z tow. ork. wojsk. 6. Schumana „Życie cyganów“ Balada muzyczna na chór mieszany i solo z tow. orkiestry. 7. a) Laussena: „Dzień zaduszny“ b) Paderewskiego: „Arya miłosna“ z op. „Manru“ c) Puccini'ego: Arya z op. „Cyganeria“. 8. Moniuszki: „Herold“ fantazyja na motywach op. „Halka“ pełna ork. wojsk.

Początek punktualnie o godz. 8-mej wieczorem Bilety można wcześniej nabyć w księgarni p. Jaroszewej. w dniu koncertu przy kasie od godz 7-mej.

Omnibus na przestrzeni Rzeszów - Sokółów W ostatnich dniach zaprowadzony został na przestrzeni Rzeszów - Sokółów ruch omnibusowy jako przedsiębiorstwo prywatne.

Wozy omnibusowe kursują na tej przestrzeni kilka razy dziennie tam i napowrót.

Jazda w jednym kierunku kosztuje 80 hal. od osoby.

Kadzenie sobie. Przed kilku dniami była umieszczoną korespondencja z Rzeszowa „w Słowie Polskiem“, w której korespondent wychwala działalność prowizorycznego przełożonego zboru izraelskiego w Rzeszowie Dra Hochfelda podczas trwania powizoryum w gminie izraelskiej.

Jak nas jednak obecnie informują tym korespondentem był p. Dr. Hochfeld we własnej osobie i ta korespondencja w jego kancelaryi adwokackiej została sfabrykowana, który w ten sposób chciał salwować swoje urzędowanie w obec ataków pojawiających się coraz częściej tak w prasie miejscowej jakoteż krajowej.

Zapomniał jednak przytem że własna chwalebna cuchnie.

Towarzystwu upiększenia miasta i okolicy przypominamy, że obecnie jest najlepsza pora do wzięcia się do produktywniej pracy — ażeby znowu usiłowania Towarzystwa nie skończyły się tylko na zbieraniu wkładek i ustawieniu ławeczek w nieodpowiednich miejscach.

Samobójstwo. Dnia 4 b. m. odebrała sobie ży-

cie przez otrucie kasyerka zajęta w kwiarni Rio Carlo Bilagher przy ul. Lwowskiej. Pomoc lekarska udzielona desperatce okazała się spóźnioną. Powód samobójstwa nieznany.

Awans urzędników Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Zostali posunięci: do rangi VI. Demetrykiewicz Mieczysław w Krakowie „ „ VI. Gulkowski Jan w Krakowie „ „ VII. Filipkiewicz Jan w Krakowie „ „ VII. Pochwalski Bogumił w Krakowie „ „ VIII. Mierczuk Stefan w Stanisławowie „ „ VIII. Leszczyński Jan we Lwowie „ „ IX. Borkowski August w Rzeszowie „ „ IX. Soszka Anastazy w Czerniowcach „ „ X. Sedlaczek Ernest w Czerniowcach „ „ X. Witowski Witold w Czerniowcach „ „ XI. Mezera Antoni w Bernie morask.

O mało nie katastrofa! W niedzielę dnia 3-go maja odbyło się w Radymnie pod Przemyślem w sali Sokoła wieczorek na cześć wiekopomnej konstytucji 3 maja. Kiedy po wieczorku liczenie zgromadzona publiczność cisnęła się do garderoby, w jednej chwili pod naporem ciężaru runęła podłoga garderoby i wszyscy wówczas znajdujący się tam uczestnicy wraz z szafami, stołami i ławkami znaleźli się w piwnicy. Nikt wprowadzić nie zginął, ale wiele osób zostało poranionych.

Głuchoniemi. Według ostatniego spisu ludności znajduje się w Galicji przeszło 12.000 głuchoniemych obojga płci. W roku 1830 ofiarował pewien dobroczyńca pod przybranem nazwiskiem kwotę 36.000 K. na fundację celem utworzenia we Lwowie Zakładu dla głuchoniemych. W ostatnim roku szkolnym przyjęto do tego zakładu na naukę 119 dzieci.

Kuryoza rzeszowskie.

Na biurku referenta w namiestnictwie leży gruby plik aktów, odnoszących się do pewnej sprawy, której historia jest następująca:

Swojego czasu zachorował jakiś robotnik magistratu rzeszowskiego i leczonym był w powszechnym szpitalu w Rzeszowie.

Prymaryusz szpitala Dr. Stanisław Jabłoński pyta się urzędowym pismem rzeszowskiego magistratu czy zechce za owego robotnika ponosić koszt leczenia.

Burmistrz miasta Dr. Stanisław Jabłoński odpowiada prymaryuszowi szpitala Dr. Stanisławowi Jabłońskiemu że ani się śni, magistrat tych kosztów ponosić nie będzie.

Prymaryusz szpitala rekursuje przeciw oświadczeniu burmistrza. Starostwo rzeszowskie przysyłając akta burmistrzowi, żąda oświadczenia się na pretensje prymaryusza. Dr. Stanisław Jabłoński burmistrz oświadcza w odpowiedzi, że Dr. Stanisław Jabłoński prymaryusz niema żadnej racji upominania się magistratu o zapłatę tych kosztów.

W rezultacie starostwo rzeszowskie roztrzyga na korzyść Dra Jabłońskiego ze szpitala.

Niezadowolony tego rodzaju przegraną Dr. Jabłoński z magistratu, rekuruje do namiestnictwa twierdząc, że został pokrzywdzony na rzecz Dra Jabłońskiego ze szpitala.

„Ty łajdaku,“ zawołał wielki wezyr. Nie dość ci było podjudzać ludzi, jeszcze do ptaków się zabrałeś! Teraz, przyjacielu, jesteś u kresu! Przedtem łagodnością grzeszyłem wobec nieba i ziemi. „Teraz ci wreszcie zatkam zbrodnicze usta. — Na pal z nim!“

„Szczególny sposób zatykania ust“ mruknął tylko Sadwaj.

Tego samego dnia jeszcze spełniono wyrok na głównym rynku.

Ludzie lubią widowiska. Więc cały Teheran otoczył skazańca, który coraz głębiej wbiął się na pal.

„Dlaczego go tracą?“ dopytywali się jedni. „Bo nazwał wielkiego wezyra złodziejem“ odpowiadali inni.

Ludzie mądrzy zwracali się do Sadwaja z wyrzutem spółczucia:

„Pocóżes to powiedział?“

Na to Sadwaj zebrał resztki sił i jęknął:

„Tak, musiałem to powiedzieć. Od dzie-

ciństwa umiowałem prawdę i niezachwianie jej służyłem, szerząc ją wśród uczniów mych.

Wielki Wezyr jest złodziejem, to jest prawda — i gdybym był inaczej o nim mówił nikt nie byłby mi uwierzył.“

A tłum, przypatrując się straszny mękom umierającego zakonkludował.

„Wszystko musi być prawdą skoro w obliczu śmierci to powtarza. Rzeczywiście nie można inaczej wielkiego wezyra nazwać.“

W ten sposób cały Teheran uwierzył i nabrał przekonania, że wielki wezyr jest złodziejem. Odtąd mówili już o tem wszyscy, starzy i dzieci, kobiety i żołnierze, bogaci i mądrzy, ubodzy i głupcy.

To doprowadziło wezyra do rozpacz:

„Ogień takie przybrał rozmiary, że go mojem własnym rozumem nie ugaszę. Cóż tu więc robić? Gdy ludziom własne pieniądze nie wystarczają — to pożyczają u sąsiadów.“

Rozkazał więc, aby wybrało w całym państwie największych mędrców i przysłano ich do Teheramu na naradę.

Wybrano ich i przysłano do Teheramu.

Wybrany zastęp składał się z największych uczonych i takich starców, którzy nawet swoich urodziń przypomnieć sobie nie mogli, z ludzi urodzonych w biedzie, a mających teraz wielkie majątki — przez co właśnie niezaprzeczoną mądrość dowiedli; z urzędników, którzy wytrzymali pod każdym, choćby najmądrzejszym przełożonym — ci nawet tamtych mądrością przewyższali.

I tak, jak wśród zwykłej trawy sałata rośnie — tak niezapomniano też o chłopach.

Chłopi wybrali starego Neudsyma, za którego mądrość ręczyli, jak za własną.

Wielki wezyr przywitał ich uroczystie, wznosił modły do Allaha o zesłanie błogosławieństwa na ich głowy i rzekł:

„Wiadomo wam, w jakim celu was wezwałem. Na wszystkich ulicach i placach i drogach rozbrzmiewa: „Wielki wezyr jest złodziejem.“ Tak daleko być nie może. Wszystko się chyba kończy. Do czegoż to doprowadzi? Skoro się tak mówi o wielkim wezyrze, to czego mają się spodziewać niżsi urzędnicy?“

Natężcie wasze mózgi, w jaki sposób zwalczyć to buntownicze lekceważenie władzy!!

Mędrzy nie żalowali wysiłków. Każdy starał się drugich przewyższyć mądrością. Ale nic odpowiedniego nie wymyślili.

Ebu = Kadif, wielkorządca znacznej prowincji, zaproponował, ażeby każdemu, któryby

Referent w namiestnictwie nosi się podobno z myślą polecić starostwu rzeszowskiemu, aby obu skonfrontowano.

Będzie to rzeczą bardzo ciekawą widzieć jak obaj ci panowie oko w oko spierać się ze sobą będą o rację w powyższej sprawie.

Możeby tak ci dwaj panowie zechcieli w drodze polubownej przez telefon się z sobą w tej sprawie porozumieć i byłby spokój! —

* * *

W pewnym dzienniku poruszono, że w powszechnym szpitalu w Rzeszowie są nieporządki panuje brud, smród, ciemno, chorzy na gorączkowe słabości otrzymują na kolację studzieninę z kapustą gorącą, a wreszcie — że p. prymaryusz szpitala — z powodu „przeciążenia obywatelskimi obowiązkami“ obowiązków w szpitalu należycie nie wypełnia. „Dbający“ o porządek w instytucjach krajowych Wydział krajowy, odniósł się do rzeszowskiego magistratu jako bezpośredniej władzy przełożonej nad szpitalem, celem zbadania podniesionych w owym piśmie zarzutów. Burmistrz miasta Dr. Stanisław Jabłoński jako przełożony prymaryusza szpitalnego Dr. Stanisława Jabłońskiego udał się do szpitala i tu przy zamkniętych drzwiach w cztery oczy odbył z prymaryuszem następującą (pod drzwiami przez naszego reportera poduchaną rozmowę):

„Sługa pana kolegi“ —

„Padam do nóg panu prezesowi“ —

„Czy pan kolega czytał w dziennikach podnoszone zarzuty przeciw gospodarce w naszym szpitalu?“

Czytałem panie prezesie, jest to jednak od a do z zmyśłone.“

„Wierzę, wierzę panie kolego napiszę do Wydziału krajowego obszerny raport, że to wszystko oszczerstwo, jeżeli nie uwierzą, to niech przysła naszego posła sejmowego który zasiada w komisji zdrowotnej na lustrację.“

„Moje uszanowanie.“ —

„Dziękuję — Padam do nóg panu prezesowi.“ —

Pan prezes wierny przyrzeczeniu, jakie dał prymaryuszowi szpitala, wali pochlebne o nim sprawozdanie do Wydziału krajowego.

Ten dla rozwiania wszelkich wątpliwości wysła członka sejmowej komisji zdrowotnej Dra. Stanisława Jabłońskiego do Rzeszowa dla sprawdzenia stanu rzeczy.

Pan poseł po przesłuchaniu burmistrza i prymaryusza oczywiście także po sumiennem zbadaniu stosunków w szpitalu, potwierdził w zupełności stan podany w sprawozdaniu. Złośliwi twierdzą, że przy oglądaniu szpitala p. poseł miał silny katar, inne nieporządki chwilowo usunięto, a chorych nakłoniono do milczenia przyrzeczeniem zaprowadzenia — — warstatów kolejowych w Rzeszowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Antoni Kordybacha.

śmiał powiedzieć „wielki wezyr jest złodziejem“ ściąć głowę.

Na to Wieli wezyr odparł:

„W takim razie musiano by wytepić wszystkich podatników.“

Nimb - Eddin, także mąż pełen zasług radził: „Należy wogóle zabronić mówienia, a w tedy i „tego się nie powie...“

„Tego nie będzie można skontrolować,“ zauważył wezyr, a wierny lftager ze łą w oku mu potakiwał.

Po takich próbach wszyscy zrezygnowali i zamilkli.

„Cóż to ma znaczyć?“ zawołał wielki wezyr, — „więc mi żaden z was nie może poradzić i żaden podać sposobu?“

W tem z ostatnich miejsc podniósł się Nuedsima. Ukłonił się nieśmiało rzecz:

„Ja“

„Mów“ zawołał wezyr uradowany.

„Chcesz, aby wszyscy zaprzestali Cię nazywać złodziejem?“

„Tak“

„Mam na to środek, najlepszy, najniezawodniejszy, jedynie możliwy!“

„Jakiż to więc? powiedzże raz przecież!“

Krzyknął zniecierpliwiony wezyr.

„Przestań kłaść!!“

Wezyr rozkazał, aby natychmiast Neudsymie głowę ścięto.

„Z obu złoczyńców“ wyjaśnił — „Sadwaj jest mniej niebezpiecznym. On chciał mi tylko zabrać dobrą sławę, ten zaś — moje dochody.“

(L. B.)

Poleca się Szanownej
P. T. Publiczności

**AUGUST
FERENS**

**Fryzyer
i Perukarz**
w Rzeszowie
ul. 3-go Maja l. 3.

BAR AMERYKAŃSKI

w Rzeszowie przy ul. 3-go Maja

Dogodna schadzka dla przejeżdżających i miejscowych. —
Obszerne hale piwna. — Każdego czasu świeże piwo
pilneńskie. Przekąski zimne i gorące. Usługa szybka.
Ceny umiarkowane.

Znakomitą środkiem do wy-
delikacenia i upiększenia twarzy
oraz przeciw piegom jest

**--- Zgórk ---
MYDŁO UPIĘKSZAJĄCE**

sztuka 60 hal.

**--- Zgórk ---
„BENIGNINA”
KREM PIĘKNOŚCI**

stoik 70 hal.

Do nabycia w drogueryi pod
„Gwiazdą” S. A. ZGÓREK w Rze-
szowie ul. 3-go Maja l. 5.

Cenniki darmo i oplatnie.

**Handel papieru
Michała**

--- Kazika

w Rzeszowie,
ulica Kościuszki l. 6.

poleca się Szanownej
P. T. Publiczności.

**NAJLEPSZE HYG ENI-
CZNE TOWARY GUMO-
WE DO CELÓW SANI-
--- TARNYCH ---**

poleca

**Droguerya
S. A. Zgórek**

--- w Rzeszowie ---
ulica Trzeciego Maja l. 5.

Cenniki darmo.

Wysyłka dyskretnie.

NA SEZON WIOSENNY I LETNI.

Ceny stałe!

Wykonanie wzorowe.

Ceny stałe!

C. i K. NADWORNI

DOSTAWCY

HEILMANN KOHN i SYNOWIE

W RZESZOWIE, róg ulicy Kościuszki i Trzeciego Maja.

Pierwszorządny SKŁAD UBIORÓW GOTOWYCH męskich i dzieciennych własnego wyrobu.

Magazyna posiada wielki wybór ubrań NA KAŻDĄ MIARĘ wykonanych we WŁASNYM ZAKŁADZIE z najnowszych i wyszukanie pięknych materyj najświeższej mody i kroju.

Ubrania według miary wykonuje również fabryka nasza z materyi KRAJOWYCH, ORYGINALNYCH FRANCUSKICH i ANGIELSKICH i dostarcza takowe w najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Według najnowszych żurnali, wykonane we własnych pracowniach: ZARZUTKI — UBRANIA ANGLESOWE — UBRANIA FRAKOWE — UBRANIA ŻAKIETOWE — UBRANIA MARYNARKOWE — KURTKI i HAWELOKI LODE- NOWE i z SIERŚCI WIELBLADZIEJ — BUNDY DO PODROŻY — PELERYNY ZAKOPAŃSKIE — PŁASZCZE GUMO- WE — SPODNIE DO BUTÓW — UBRANIA i PŁASZCZYKI DZIECINNE.

Nasze składy: w Wiedniu, Budapeszcie, Krakowie, Bielsku, Opawie, Lwowie, Czerniowcach, Przemyślu, Tarnowie, No- wym Sączu, Tarnopolu, Stanisławowie i Jarosławiu.

**KSIEGARNIA
i SKŁAD NUT
J. Jaroszonej**

w Rzeszowie

poleca swoje biuro dzienników i pism krajowych i zagranicznych, skład przy- borów szkolnych i kancelaryjnych, — druków gminnych, dla duchowieństwa, szkolnych, notaryalnych, adwokackich i t. d. ram do obrazów, artystycznych kart widokowych i przyborów do ma- lowania i rysowania.

Nowo otwarta bogato zaopatrzona w nowości wypożyczalnia książek.

Wypożyczalnia wzorów do malowania.

Skład książek do nabożeństwa.

- Wypożyczalnia fortepianów i pianin. -

Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotnie.

**GUSTAW
--- RICHTER
MAGAZYN**

--- towarów bławatnych ---

W RZESZOWIE

przy ulicy Kościuszki l. 11.

poleca:

Bieliznę damską i męską — Materye na ubrania męskie — Materye wełniane i jedwabne — Chustki i szale jedwabne — Zeliry — Woale francuskie — Szertingi — Halki gotowe wszel- kiego rodzaju — Podszewki i dodatki krawiec- kie — Hafty — Koronki i t. p. — Bluzki na sezon letni w wielkim wyborze w rozmaitych jakościach. — Również przyjmuję zamówienia na całe wyprawy specjalnie najnowszych fasonów. Następnie: Portiery — Firanki — Koldry — Kapy na łóżka — Chodniki.

**Wszystko najlepszej jakości i w wielkim wyborze.
CENY NISKIE i STAŁE.**

Cheąc zaskarbić sobie względy Szanownej PT. Pu- bliczności, staraniem moim będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić.

Z poważaniem

Gustaw Richter.

J. JAROSZOWA

Jeneralna Agencja na powiat rzeszowski Wiedeńskiego Towarzystwa Ubezpieczeń na życie, posagi i renty, najtańszego, najpoważniejszego towarzystwa.

Zastępstwo urzędniczego instytutu pożyczko- wego w Lublanie dla pp. Oficerów, Urzędni- ków, Księży, Adwokatów, Notaryuszów itd.

Pożyczki na mały procent i długoletnią spłatę bez kondyktu.

Kazimierz Gorliński

**ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEźB w DRZEWIE
ORAZ ZŁOCEN**

W RZESZOWIE, ulica Kolejowa l. 9. (Dom „Gwiazdy”)

przyjmuje prace w zakresie rzeźby stylowej kościelnej lub salonowej.

NOWOŚCI NA SEZON WIOSENNY.

**NOWY MAGAZYN
KONFEKCYI DAMSKIEJ I DZIECINNEJ.**

P. T.

Mam zaszczyt zawiadomić, że otworzyłem w Rzeszowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 3. (dom Wgo Dra Bronisława Zangena)

**MAGAZYN KONFEKCYI
DAMSKIEJ i DZIECINNEJ**

który na sezon wiosenny jest zaopatrzony w wielki wybór

- Damskich najnowszych modeli. -

Prócz gotowej konfekcyi, przyjmować będę **zamówienia według miary**

na KOSTYUMY, SAKI, ŻAKIETY, PŁASZCZE, SUKNIE, HALKI, BLUZY, MATINKI, SZLA- FROKI i t. d. podług ostatnich żurnali paryskich i dostarczać będę punktualnie na oznaczony termin.

Stosunki handlowe nawiązałem z pierwszo- rzędnymi firmami, co da mi możność zadość uczynić najwybredniejszym wymagom.

Towar doborowy. — Ceny możliwie najtańsze.

Zygmunt Fertig

Zastępca firmy Heilmann Kohn i Synowie, c. k. nadworni dostawcy we Wiedniu.